

## Głębokie znaczenie świąt wielkanocnych

Wielkanoc to obchodzone przez chrześcijan na całym świecie wydarzenie, którego częścią jest uczestnictwo w porannych mszach, chóralne śpiewanie, kazania i zabawy w tropienie jajek wielkanocnych. Wielkanoc obok Bożego Narodzenia jest jednym z najbardziej uroczystych obchodzonych świąt chrześcijańskich.

Jakie jest głębokie znaczenie Wielkanocy? Wiecie już, że Boże Narodzenie upamiętnia narodziny Jezusa i że Wielkanoc upamiętnia jego śmierć, ale dlaczego jego śmierci miałyby towarzyszyć tak uroczyste obchody?

Biblia, podstawowe źródło informacji na temat życia Jezusa, zawiera jedynie garść faktów dotyczących jego dzieciństwa i wieku dojrzałego. Jednak Baba powiedział, że Jezus od początku był czystą, bezinteresowną i zawsze pełną miłości osobą, która bezinteresownie poświęcała każdy swój czyn dla dobra świata.

Baba powiedział również, że we wczesnym latach życia Jezus oznajmił: „Jestem posłańcem Boga; przybyłem jako sługa wszystkich dzieci Boga”. Jezus widział boskość w każdej osobie. Wiedział, że służba Bogu w każdym człowieku była służbą społeczeństwu, a służba społeczeństwu to bezpośrednio służba Bogu. Ten etap życia Jezusa w filozofii indyjskiej odpowiada stanowi zwanemu dwoistością, w którym człowiek służy jako posłuszny posłaniec Boga. Na tym etapie Bóg i Jego posłaniec to dwie oddzielne istoty, a życie postrzega się jako grę z udziałem tych dwóch głównych postaci: Boga i Jego posłańca.

Wypełniając przez kilka lat bezinteresowną służbę dla ludzkości, Jezus uświadomił sobie, że jest czymś, co wykracza daleko poza ciało – daleko poza życie fizyczne czy śmierć. Jezus zdał sobie sprawę, że jest dzieckiem nieśmiertelności, Synem Bożym.

Jako Syn Boży Jezus nie był teraz już tylko sługą Boga; utożsamiał się w pełni z przynależnością do jednej świętej rodziny Boga i patrzył na wszystkie istoty jak na jej członków. Innymi słowy, stał się „Chrystusowy”, czyli w pełni utożsamiony z wszelkim stworzeniem Boga i szczęściem Boga – zawsze podobny do Niego i wiecznie jednym z Nim. Na tym etapie Jezus był uosobieniem władzy Boga, a boskie cechy Boga objawiały się przez niego dla dobra całej ludzkości. Ten etap w filozofii indyjskiej odpowiada stanowi zwanemu uwarunkowaną niedwoistością.

Baba mówi, że wzrastając duchowo Jezus doszedł on do punktu, w którym nie rozróżniał już między sobą a Bogiem i w końcu był w stanie oznajmić „Ja i mój Ojciec jesteśmy jednym”. Osiągnął stan nazywany w filozofii indyjskiej adwajtą, czyli całkowitą niedwoistością, w którym nie widział, gdzie skończyły się jego cechy osobiste, a gdzie zaczynały się cechy Boga. W Biblii o tym stanie mówi się, że Jezus był wypełniony Duchem Świętym. W tym czasie Jezus z miłością podejmował działania, zewnątrz służąc Bogu we wszystkich ludziach, pozostając jednocześnie wewnątrz w doskonałym stanie jedności i łączności z Bogiem.

Życie Jezusa wypełniało wiele idealnych przykładów służby dla ludzkości. Uzdrawiał chorych, sprawił, że chromy mógł chodzić, przywrócił wzrok ślepcowi, leczył trędowatych, uciszył burzę, aby inni się nie lękali i chodził po wodzie. Wielokrotnie karmił tysiące błogosławiąc jedynie małą garść pokarmu, a także wskrzesił [przynajmniej] trzy osoby.

Jezus traktował wszystkich jednakowo – młodych, starych, chorych i ubogich. Uważał wszystkich za jednakich synów i córki Boga. Życie Jezusa – w myślach, słowach i czynach – stanowiło wzorowy przykład miłości w działaniu. Dzięki naukom Jezusa ludzie z klas niższych i osoby pracujące czuli się silniejsi, gdyż zapewniał ich, że nie muszą chodzić do kapłanów w świątyni, aby zbliżyć się do Boga. Jezus uczył ludzi, że Bogu sprawią radość ich czyste i pełne miłości serca oraz traktowanie siebie nawzajem z miłością, wielkodusznością i wyrozumiałością.

Jezus surowo upominał także kapłanów i krytykował innych, którzy wykorzystywali ludzi i nadużywali swojej władzy. Mówił prostym ludziom, że nie muszą płacić daniny kapłanom, składać w ofierze zwierząt ani wykonywać skomplikowanych, rozbudowanych rytuałów, aby zdobyć łaskę Boga. W ten sposób przestrzegał i uczył prawdy, a ci, którzy zajmowali wysokie stanowiska, zaczęli się go obawiać. W rzeczywistości tylko garstka jego wiernych uczniów rozumiała chociaż trochę z tego, czego przyszedł uczyć i pokazać na przykładzie swojego bezinteresownego życia.

Większość ówczesnych ludzi nie rozumiała, kim był Jezus i nie rozumiała w pełni daru, jaki przyszedł dać. Kapłani uważali, że zagraża ich władzy. Rzymianie, którzy wtedy panowali, bali się, że wraz z rosnącą popularnością, pewnego dnia Jezus może stać się ich politycznym przeciwnikiem. Niektórzy młodzi Żydzi mieli nadzieję, że Jezus zostanie potężnym przywódcą wojskowym, aby pomóc im obalić rządy Rzymian.

Składając fałszywe świadectwo przeciw niemu, kapłani doprowadzili do tego, że pobożny i pełen miłości Jezus musiał zostać aresztowany. W tym czasie dysponował wielką mocą, ale nie stawiał oporu. Gdy otrzymał możliwość przemawiania w swojej obronie, zachował milczenie. Pod wpływem nacisków skorumpowanego duchowieństwa skazano go na śmierć. Posłuszni rzymscy żołnierze wykonali rozkazy związane z ukrzyżowaniem Jezusa i przybili go do krzyża obok dwóch łotrów ukaranych za zbrodnie przeciwko państwu. Gdy jeden z przestępców rozpoznał, że Jezus jest prawym człowiekiem, Jezus powiedział mu, że ponieważ widzi prawdziwie, będzie mieszkał z nim w niebie.

Baba powiedział również, że gdy ciało Jezusa umierało na krzyżu, usłyszał głos Boga, który mówił: „Wszelkie życie jest jednym, mój drogi synu. Bądź jednaki dla wszystkich”. Jezus porzucił ciało na krzyżu w dniu, który obchodzimy jako Wielki Piątek. Gdy umarł, jego ciało zostało zdjęte z krzyża i złożone w grobie.

Jezus dowiódł, że nie tylko nie można zabić Syna Bożego, którym jest każdy z nas, ale też w gruncie rzeczy w żaden sposób nie może go zmienić grzech, zło, złość, lęk ani śmierć. Dzisiaj Jezus pozostaje zbawicielem, ponieważ wyraźnie rozróżnił prawdę, która dla wielu wciąż jest niewidoczna. Widział fałsz, nie uznając go za prawdę. W swoim życiu Jezus rozpoznał swoją drogę miłości i prawdy i podążał nią. Postępując w ten sposób, utarował drogę po to, byśmy mogli z łatwością pójść tą samą drogą.

Wielkanoc to święto głównie chrześcijańskie. Jednak Baba mówi nam, że istnieje tylko jedna religia, religia miłości; istnieje tylko jedna rasa, rasa ludzkości; i istnieje tylko jeden język, język boskiej miłości w naszych sercach.

Jezus jest Chrystusem, tak jak my wszyscy. Różnica między większością z nas a Jezusem jest taka, że Jezus uświadomił sobie prawdziwą istotę swojej egzystencji; my w przeważającej większości jeszcze tego nie zrobiliśmy. Baba powiedział, że Jezus żył dla boskiej chwały tej świętej planety, że jego czyny były dla ludzi skupionych wokół niego i że nie miał nic tak cennego, czego nie oddałby swoim braciom i siostram. Jezus ofiarował własną krew dla dobra ludzkości.

Baba mówi nam, że my także musimy starać się zrozumieć tę wielką prawdę, aby nauczyć się widzieć wszystko jako jedno i poszerzać swe spojrzenie. Musimy również rozwijać wielkie i pełne

miłości serca, aby zniknął egoizm. Musimy stosować boskie rozumienie w codziennej praktyce po to, by wnieść w nasze życie wielką prawdę i spełniać pobożność. Nic, co robimy lub czego doświadczamy, nie może zmienić podstawowej istoty naszej egzystencji, jaką jest wieczna miłość. Musimy zapomnieć o naszych snach o grzechu i występku, a zamiast tego uczestniczyć w zmartwychwstaniu Syna Bożego.

Niech każdy z nas dzisiaj poprosi Boga o święte błogosławieństwo, jakie możemy przyjąć od Pana, brata Jezusa, abyśmy też mogli iść drogą boskiej miłości, boskiego światła, boskiego pokoju i boskiej prawdy; abyśmy mogli wyjść poza ten sen o grzechu, lęku, chorobie i śmierci, a także uczestniczyć w zmartwychwstaniu i w transformacji Syna Bożego, którym wszyscy jesteśmy.

*Przedruk za zgodą z biuletynu Sathya Sai, Stany Zjednoczone, marzec/kwiecień 2005 r.*

Tłum. Dawid Koziol  
marzec 2017  
(is)

Źródło: <http://www.sathyasai.org/events/festival/easter>